Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

WOLNOŚCI PRAWORZĄDNOŚCI DEMOKRACJI!

KURIER PORANNY

Nr 181 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, czwartek 7 lipca 1938 r.

Czy Hiszpania będzie kolonią Niemiec

Przemysł hiszpański w rękach hitlerowców

Gibraltar (AI) W ciągu czterech pierwszych dni lipca w porcie Sevilli statki niemieckie wyładowały około 2000 ton materiału wojennego, tanków i bomb dla gen. Franco.

Równocześnie do Algesiras przybyły świeżo setki oficerów niemieckich, przeznaczonych do służby w ciężkiej artylerii.

Równocześnie w Tetuanie wyładowano kilkadziesiąt nowych samolotów bombowych.

Według obiegających tu pogłosek te transporty niemieckie mają na celu wspomóc gen. Franco, by przed uruchomieniem aparatu nieinterwencyjnego wycofania „ochotników" mógł on rozpocząć decydującą ofensywę na republikańską Hiszpanię.

Bezpośrednio po ostatecznej kampanii gen. Franco szereg najpoważniejszych punktów gospodarczych przemysłowych Hiszpanii ma przejść w ręce niemieckie jako nagroda za okazaną pomoc.

Komitet nieinterwencji „uchwala"

Londyn (PAT) brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii, który od prawie roku był przedmiotem nieustannych sporów i targów w łonie podkomitetu nieinterwencji, zaczyna nabierać kształtów realnych. Dziś obradował w ciągu trzech godzin plenarny komitet nieinterwencji, składający się z przedstawicieli 26 państw. Całokształt planu brytyjskiego został ostatecznie przyjęty.

Obecnie przekazany ma być obu władzom hiszpańskim do aprobaty. Przypuszcza się, iż obydwa rządy, zarówno w Burgos, jak i Barcelonie wypowiedzą się przychylnie i że około 1 sierpnia dwie mieszane komisje wyjadą do Hiszpanii, aby rozpocząć akcję segregowania i liczenia znajdujących się po jednej, lub po drugiej stronie walczącej obcych ochotników, którzy następnie skoncentrowani zostaną w odpowiednich obozach w Hiszpanii. Obcy ochotnicy skierowani zostaną do czterech portów, a mianowicie do Londynu, Hamburga, Marsylii i Genui.

Minister Spraw Zagranicznych Hiszpanii w Paryżu

Paryż (PAT) W ślad za pierwszym oficjalnym komunikatem, donoszącym o tym, że minister Bonnet przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora hiszpańskiego, w kołach politycznych pojawiły się informacje, że ambasador hiszpański złożył ministrowi wizytę nie sam, lecz w towarzystwie p. Alvareza del Vayo, ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, o którego przybyciu do Paryża nie było szerzej wiadomo: w kołach politycznych przypuszczają że konferencja między min. Bonnetem a ministrem Alvarezem del Vayo oraz ambasadorem hiszpańskim dotyczyła dzisiejszych obrad komitetu nieinterwencji i planu angielskiego, stanowiska, jakie zajmie w stosunku do tego planu rząd Walencji oraz kwestii 40 tonn złota, zastawionych przez bank hiszpański w Banku Francji.

Strajk powszechny w warsztatach kanału sueskiego

Paryż (PAT) Prasa paryska donosi z Kairu ze w Port Said wybuchł strajk powszechny we wszystkich warsztatach i elektrowniach kanału suezkiego. 2000 robotników i urzędników tych zakładów strajkuje, okupując centralę elektryczną. Praca nad naprawą okrętów i nad dragowaniem kanału ustała. Dotychczas miało dojść do szeregu starć w których kilku europejczyków zostało rannych. Policja zamknęła i otoczyła warsztaty, co może doprowadzić do tego, że całe miasto Port Said pozbawione zostanie wody i światła.

W Wiedniu nie można mieszkać z Żydami

Wiedeń (PAT) „National sozialistische korrespondenz" donosi o sensacyjnym wyniku procesu, który może w przyszłości rozstrzygnąć zagadnienie mieszkań dla Żydów w Wiedniu, mianowicie pewien członek partii narodowo-socjalistycznej, po zawarciu kontraktu mieszkaniowego z właścicielem domu, dowiedział się później, że ten wynajął również w swojej kamienicy mieszkanie Żydom. Ze względu na odmowę nar. socjalisty utrzymania kontraktu mieszkaniowego, właściciel domu wniósł skargę przeciw temu członkowi partii nar. socjalistycznej. Sąd skargę odrzucił, motywując to tym, że nie może wymagać od narodowego socjalisty, ażeby mieszkał pod jednym dachem z Żydami.

Londyn naradza się z swym agentem w Burgos

Londyn (PAT) W gabinecie premiera Chamberlaina odbyła się dziś przed południem ważna narada w sprawach hiszpańskich. W naradzie tej pod przewodnictwem premiera brali udział min. spr. zagr. Lord Halifax, parlamentarny podsekretarz stanu MSZ. Butler, stały podsekretarz stanu w Foreign Office Aleksander Cadogan i przybyły służbowo do Londynu przedstawiciel dyplomatyczny rządu brytyjskiego w Burgos sir Robert Hodgson.

Tokio (PAT) Po zajęciu m. Hukou wojska japońskie panują nad całym dolnym brzegiem rz. Yangtse na przestrzeni przeszło 700 km i znajdują się obecnie w odległości 215 km od Hankau.

Jemen wysyła wojska przeciw Anglii

Kair (PAT) Z Sanaa (Jemen) komunikują, że władze Jemenu są zdecydowane wszelkimi sposobami przeciwdziałać dalszemu zajmowaniu przez Anglię nowych terytoriów na pograniczu jemeńsko-adeńskim. Wszystkie uzbrojone wojska wysłano w tym kierunku. Poza tym ma być przeprowadzona mobilizacja w południowych prowincjach. Dowództwo objął Ali Abdulla Al-Uaziri, z główną kwaterą w Taiz.

Sprawa emigracji Żydów do Kanady

Montreal (PAT). Rząd Kanady, reprezentowany przez specjalnie wydelegowanych ministrów, przyjął delegację Żydów kanadyjskich która wręczyła rządowi petycję, domagającą się wpuszczenia do Kanady pewnej określonej liczby emigrantów politycznych z centralnej Europy. W petycji zaznaczono, że cierpią tam nie tylko Żydzi, lecz i inni, którym też powinno się przyjść z pomocą. Minister Crerar, odpowiadając, oświadczył, że rząd Kanady będzie reprezentowany na konferencji w sprawie uchodźców politycznych, która ma się odbyć w Paryżu w lipcu. Do tego jednak czasu żadnej decyzji rząd nie poweźmie.

Na marginesie

Jak klasztory udzielały pożyczek

(k) W hiper nacjonalistycznym i katolickim „Gońcu Warszawskim" ukazał się artykuł p. K. Celińskiego p. t. „Królowie - dłużnicy". P. Celiński opisuje w jaki sposób kształtowała się na przestrzeni wieków kwestja zabezpieczenia u dłużnika udzielonej mu pożyczki. A więc w starożytnej Grecji nie solidnemu dłużnikowi obcinano rekę, w Romie pietnowano publicznie i znaczono, a w średniowieczu nie wypłacający dłużnicy wraz z poręczycielami byli więzieni. P. Celiński pisze, że około X wieku najwięcej pieniędzy potrzebowało rycerstwo, któremu pożyczek udzielały instytucje klasztorne, potem zaś bankierzy Żydzi.

Według p. Celińskiego do XIII wieku udzielaniem pożyczek trudniły się prawie że wyłącznie klasztory, które w tej dziedzinie trzymały jakby monopol. Klasztor w udzielaniu kredytu był bardzo ostrożny i udzielał go jedynie pod zastaw dobr rycerskich, przyczem wszystkie dochody z tych włości szły na korzyść klasztoru Na tym tle — jak informuje p. Celiński — dochodziło do częstych procesów, toczących się nieraz dziesiątkami lat. Bardzo często wytoczenie sporów nie pomagało i dajmy na to za niezwrócenie na umówiony czas 10 grzywien rycerz tracił dobra na zawsze. W ten sposób moc majątków rycerskich przeszła w ręce klasztorne.

P Celiński zaznacza, że ta forma kredytu udzielanego przez klasztor pod zastaw dóbr była szczególnie rozwinięta w Polsce.

Ciekawie przedstawiają się niektóre szczegóły kredytu panujących. I tak papieże dawali w zastaw tiarę, a królowie korony, a nawet trony. Janowi Kazimierzowi gdy po abdykacji przejeżdżał przez Grójec wierzyciele chcieli zabrać kolasę Król angielski Henryk III zaciągał pożyczki pod zastaw relikwii św. Edwarea. Był tak obdłużony, że nikt nie chciał mu udzielić pożyczki. Gdy wychodził na ulicę, otaczał go tłum wierzycieli. Zrozpaczony Henryk III tłumaczył się, że jest nędzarzem i że musi prosić o dat" jak żebrak.

Pierwsza kobieta w rządzie irlandzkim

Dublin W Irlandii po raz pierwszy weszła w skład rządu kobieta. Jest nią p. Dehra Parker. Objęła ona funkcję podsekretarza stanu w irlandzkim ministerstwie oświaty. P. Dehra Parker należy do partii unionistów.

Wyrok na szpiegów we Francji

Paryż. Sąd wojskowy w Paryżu skazał za szpiegostwo Etienne Huberta obywatela belgijskiego na 15 lat więzienia i Rene Desvelland, obywatela francuskiego na 5 lat.

Kurtuazje niemieckie wobec Włoch

Wiedeń. Po wydanym zarządzeniu przez kanclerza Hitlera, wycofania z obiegu map Trzeciej Rzeszy, przedstawiającej Południowy Tyrol, jako część składową Trzeciej Rzeszy zostało ostatnio wydane nowe zarządzenie, nakazujące wycofanie eksponatów antywłoskich z muzeum alpejskiego.

Polska w przededniu ważnych rozstrzygnięć na terenie zagranicznym

Obóz demokratyczny już dawno nawoływał do zmiany kursu polityki zagranicznej. Wskazywał, że miejsce Polski jest w grupie państw demokratycznych. Innego zdania były sfery endo-oenerowskie i zbliżone do zwolenników polityki, która nie wytrzymała próby życia. Ulica Wierzbowa mogła się o tym rychło przekonać. Już po Anschlussie austriackim zorientowano się do czego zmierzają Niemcy. Ich „Drang nach Osten, utrwalony wytyczną z „Mein Kampf" nie mógł ominąć Polski w swej marszrucie. W jakiej kolejności o nią zawadzi, to rzecz obojętna. Nie udał się błyskawiczny zabór Czechosłowacji. Niemcy po raz pierwszy od dojścia do władzy Hitlera, musiały się cofnąć. Ich prestiż, buta, pewność siebie doznały kompromitujacej wobec własnego narodu **klęski. Trzeba było** szukać rehabilitacji za każdą cenę. Na pierwszy **ogień zabrano się do Żydów. I, byliśmy świadkami niesłychanych prze**śladowań. Ale — jak było do przewidzenia — to miało zbyt krótkie nogi. Z Austrją Hitler ma kłopoty. Henlein także zaczyna dawać się mu we znaki. Nie chce on dzielić losu tego zbawcy, który wzywał pomocy Hitlera dla Austrii... Trzeba nowego faktu dokonanego, któryby wstrząsnął nie tylko narodem niemieckim, ale światem. Stąd — jak donosi Knickerbocker — zamiar dokonania formalnej aneksji Gdańska do Rzeszy. Oświadczenie słynnego dziennikarza amerykańskiego bynajmniej nas nie zaskakuje. To było od dawna do przewidzenia. Co innego atoli jest charakterystycznym: twierdzenie że Hitler dlatego nie obawia się wojny, ponieważ Polska jest obecnie odosobniona na terenie międzynarodowym i nie może liczyć na pomoc Francji i Anglii i że Polska jest skłonna zrezygnować z przyjaźni niemieckiej a nawet wypowiedzieć pakt nieagresji z Niemcami, że z drugiej strony Hitler rozczarował sie do Polski i stracił w nią wiarę od chwili gdy cała opinia polska stanęła po stronie Francji i Czechosłowacji, że za cenę uzyskania 80 do 100 milionów dolarów, Polska gotowa jest zerwać pakt z Niemcami.

Otóż trudno stwierdzić, ile prawdy mieści się w enunciacjach zazwyczaj dobrze poinformowanego reportera amerykańskiego. Ale nie o to chodzi czy pan Knickerbocker więcej czy mniej prawdziwie przedstawia sprawę. Chodzi o rzecz zasadniczą: Polska nie może czekać na taki rozwój wypadków, który ja zmusi do radykalnych posunięć w ostatniej niemal godzinie, albo nawet, o godzinę zapóźno. Polityka obracać się musi w sferze faktów, a nie iluzji. A iluzja jest twierdzenie, że nie ma dzisiaj bloków „ideowych". Są, obojetne, czy ideowe, czy innej nomenklatury. Anglia i Francja, do których przyłączyły się ostatnio Stany Zjednoczone, reprezentują blok pokojowy. Niemcy, główne ognisko wojny, są po przeciwnej stronie barykady. Polska, zasadniczo, teoretycznie ma rację, gdy chce zachować neutralność, ale położenie Polski i jej sytuacja wewnętrzna jest zgoła inna niż państw skandynawskich. Polska wcześniej, czy później będzie musiała wybrać. Czy chce, czy nie chce. Wszelako lepiej wcześniej wiedzieć na kim można się opierać. Na kogo liczyć. Można być zaciętym wrogiem ustroju bolszewickiego, zwalczać tamtejszy rezim dyktatorski tak samo jak hitlerowski, ale mimo to, nie poddawać się sugestiom, że Polska powinna dążyć do rozluźnienia sojuszu francusko - sowieckiego. Jeżeli już mówić o niebezpieczeństwie zagrażającym Polsce, to w każdym razie. — to zdaje się być zupełnie niespornym — jest ono większe ze strony Niemiec niż Rosji, tym bardziej, że ta ostatnia nie zgłasza wobec Polski żadnych pretensji terytorialnych. Stosunki polsko - niemieckie ostatnio mocno się popsuły. Nie ma dnia, by hitlerowcy nie dawali próbki swej prowokacyjnej roboty względem Polski. Memoriał Polaków w Niemczech został — w co nikt poza Catem i Studnickim, niewątpił — zignorowany. Beszczelny atak hitlerowskiej gadziny „Ostland" na Polskę w związku z wystawą rzemieślniczą w Berlinie, ustawiczne procesy o zniesławienie Narodu polskiego przez Niemców i cały szereg innych dywersyjnych objawów „przyjaznej" — „catowskiej" polityki Niemiec w stosunku do Polski, wskazuje na to, że Hitleria pragnie zwolna przygotować opinię swego kraju na zmianę nastrojów wobec Polski. Na przywrócenie antypolskiego nastawienia jakie zawsze Niemców cechowało, a które tylko zostało lekko przytłumione paktem o neagresji, potrzebnym Hitlerowi do zerwania więzów odosobnienia w jakim ówcześnie Trzecia Rzesza się znajdowała.

Toteż mamy prawo mówić, że Polska znajduje się w przededniu ważnych rozstrzygnięć międzynarodowych. Nie ma innego wyjścia: racja stanu dyktuje, by Polska wzmocniła blok państw demokratycznych, a przez to wzmocniła własne bezpieczeństwo.

Konferencja w Evian

Londyn PAT. Na rozpoczynającą się dziś w Evian międzynarodową konferencję w sprawie uchodźców z Niemiec i Austrii udaje się samolotem z Londynu delegacja rządu brytyjskiego, której przewodniczy kanclerz księstwa Lancasteru lord Winterton, który jako minister bez teki pomaga ostatnio ministrowi spraw wewnętrznych. Obok niego drugim delegatem jest były poseł brytyjski w Wiedniu Palairet. W skład delegacji wchodzi również znany poseł do izby gmin z partii konserwatywnej Cazalet, który uchodzi za specjalistę w sprawach żydowsko - palestyńskich. W delegacji brytyjskiej bierze również udział stały podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii sir John Sbuckburgh. Udział jego jest bardzo znamienny, wskazuje bowiem na to, że W. Brytania liczy się z możliwością pewnych koncesji dla osiedlenia uchodźców Żydów w niektórych koloniach brytyjskich. Konferencja potrwa zapewne około 10 dni. Ze strony brytyjskiej wysunięta zostanie propozycja, aby główny delegat amerykański Myron Taylor wybrany został przez konferencję na jej przewodniczącego. Jak wiadomo, konferencja ta zwołana została z inicjatywy prezydenta Roosevelta.

Wojska tureckie wkroczyły do Sandżaku Aleksandretty

Antiochia PAT. Wojska tureckie, które stać mają garnizonem w Sandżaku Aleksandretty, w myśl układu zawartego przez sztaby generalne francuski i turecki, przekroczyły dziś granicę na posterunku Hadzilar i posuwają się wgłąb kraju w kierunku Kirikhan i Antiochii. Wojska te składają się z pułku piechoty, poprzedzonego przez szwadron kawalerii. Na spotkanie ich wyruszył turecki pułkownik Fawzi Mandżug, reprezentujący dowództwo tureckie w garnizonie francuskim, oraz delegowany przez wysokiego komiszarza francuski pułkownik Collet.

Turcja przystąpi do pacyfikacji prow. Dersim

Stambuł (PAT) Premier Dzelal Bayar wygłosił na jednym z ostatnich posiedzeń wielkiego zgromadzenia narodowego przemówienie, w którym szczegółowo wyświetlił politykę rządu w stosunku do ludności prowincji Dersim, gdzie w r. ub. doszło do poważnych zaburzeń, rząd turecki postanowił doprowadzić mieszkańców tej prowincji do całkowitej uległości i położyć kres uprawianym przez nich systematycznie rozbojom i morderstwom. Akcja pacyfikacji tej prowincji prowadzona będzie przez budowanie dróg, mostów i szkół, prócz tego zaś armia turecka odbędzie w najbliszym czasie w Dersim manewry celem ostatecznego uspokojenia tamtejszej ludności.

Z. Z. Z. za wypowiedzeniem umowy w górnictwie

Sosnowiec. W Sosnowcu odbyła się konferencja okręgowa delegatów Z. Z. Z. w obecności sekretarza generalnego Szuriga z Warszawy oraz sekretarza generalnego Zarz. Główn. Zw. Zaw. Górników Z. Z. Z, St. Kapuścińskiego, na której uchwalono jednogłośnie rezolucję nast. treści. „Konferencja wzywa władze Z. Z. Z. do wypowiedzenia umowy dotyczącej płac w górnictwie i **wysunięcia żądań podwyżki** zarobków oraz skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie".

Służba folwarczna to przeważnie analfabeci

Warszawa. Dr. Marcin Kasprzak wydał nową pracę pt. „Wieś płocka, warunki bytowania". Dowiadujemy się z niej, że wśród służby folwarcznej jednego powiatu jest 49.3 proc. analfabetów, podczas gdy wśród ogółu ludności wiejskiej tego powiatu tylko 20.3 proc. Odsetek analfabetów do lat 30 wśród służby folwarcznej wynosi 34.0 proc., ponad trzydzieści lat 57.2 proc.

Tragedia z Castel Gandolfo

Trzy fakty, jakie zaszły w ostatnich dniach, na terenie świata katolickiego musiały zwrócić naszą uwagę.

Trzy fakty, których jaskrawa wymowa prześwietla nawskroś te błędy, te załamania i przekrzywienia, jakie powstały i głęboką rysą zaznaczyły się w wytycznych polityki zewnętrznej Watykanu wobec narastającego ruchu faszystowskiego, wobec zaborczych jego tendencji, uderzających wszak również niejednokrotnie w nosicieli fioletów i purpur kościelnych.

Akredytowanie pierwszego ambasadora rządu gen. Franco w Watykanie. Likwidacja katolicyzmu w Niemczech i likwidacja katolickich organizacji w Austrii. Ostatnie na terenie Polski akcje ruchu „narodowego" wobec organizacji kościelnej i napaści na księży.

* * *

Przed paru miesiącami na łamach czasopisma francuskiego „L'Esprit", odzwierciadlającego prądy odrodzeńczego, społecznego ruchu katolickiego we Francji, ukazał się płomienny apel, skierowany do głowy kościoła rzymsko katolickiego, do papieża, apel wzywający do uderzenia na alarm wobec wypełzających z najciemniejszych zaułków, najniższych instyktów ludzkich, wobec ponurego zjawiska krwawych wojen w Hiszpanii i Chinach. Katolicy francuscy wystąpili przeciw samemu ,aktowi wojny i potępionia go zażądali.

W tym samym czasie niemal, gdy okazało się owo tragiczne wezwanie na łamach „Esprit", Watykan wysłał do Burgos swego nieoficjalnego reprezentanta. Ale to był krok wstępny, po którym nadszedł następny akt: oficjalny ambasador rządu, gen. Franco przed paru dniami został akretytowany w Watykanie. W świetnym przemówieniu, wygłoszonym w Castel Gandolfo, witając pierwszego rebelianckiego ambasadora, papież słowa podziwu dla zwycięstw dotychczasowych i słowa serdecznych życzeń na przyszłość rzucił gen. Franco.

A parę dni przedtem kardynał Piazza, patiarcha Wenecji, w zwrotach nie różniących się od tych z Berlina i tych z Rzymu Mussolliniego wieścił geniusz żelaza i geniusz ognia ruchu faszystowskiego.

„Jeżeliby dziś barbaria moskiewska odważyła się Wschód rzucić na porty naszego morza, odrodziłyby się wspaniałe czyny Lepanto i Dardaneli, tak jak odrodziły się na polach Hiszpanii dzięki legionistom faszystowskim. Oby Bóg błogosławił marynarkę Italji i z nią machiny żelaza i machiny ognia, stworzone przez niezwalczony geniusz włoski".

* * *

A przecież koło Burgos i koło każdorazowej siedziby gen. Franco muszą błąkać się, muszą jęki potępienia zawodzić nad jego głową cienie i widma tych setek księży i zakonników baskijskich, którzy dłońmi legionistów niezwalczonych faszystowskich, narzędziami geniusza Italii i nożami dzikich, pogańskich Maurow, pomordowani zostali.

* * *

Płomienną wiarą przeniknięty, młody neokatolicki ruch Francji, z głębi serc swych wydobył bolesną troskę o losy najpierwszych prawd religijnych i człowieczych, tragedję Watykanu na tle dzisiejszej rzeczywistości odsłonił.

Bo problem: Watykan—i faszyzm, stał się dzisiaj dla całego świata katolickiego najbardziej czułym i najbardziej istotnym. Bo równocześnie stosunek wzajemny tych dwu regionów życia, katolicyzmu i wszelkich ruchów faszystowskich, piętno swe w każdym kraju i w każdej niemal dziedzinie wytłacza. Bo być może oblicze jutra najbliższego od drastycznego konfliktu lub pochylenia dumnego czoła przez jedną ze stron zależeć będzie.

A am Iglicki

Amnestia polityczna... w Turcji

Stambuł PAT. Wielkie zgromadzenie narodowe w Ankarze uchwaliło na ostatnim przed wakacjami posiedzeniu ustawy, dotyczące amnestii politycznej i wolności prasy. Amnestia obejmuje wszystkich bez wyjątku dawnych przeciwników obecnego reżimu, a w tej liczbie t. zw. „150 niepożądanych emigrantów z czasów ostatniego sułtana". Nowa natomiast ustawa prasowa, przynosząc szereg ulg dla wydawców, roztacza specjalną opiekę nad personelem redakcyjnym pism periodycznych.

Bezprzykładna napaść Ozonu na P. P. S.

Warszawa. Przystąpiono obecnie do kolportowania w dużej ilości broszury p. t. „Siedem grzechów głównych", która wzywa do skupienia się wszystkich robotników polskich wokoło OZN. w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych. Już same tytuły poszczególnych rozdziałów świadczą o bardzo ostrym ataku, skierowanych przeciwko klasowym związkom zawodowych i PPS. Brzmią one nast.: „Przed wojenny socjalizm już się przeżył", „Socjalizm przedsionkiem komuny", „PPS. odciąga rob tników od państwa", „Kłamstwa Centralnej Komisji Związków Zawodowych".

Broszura kończy się wezwaniem, skierowanym do wszystkich robotników polskich, którzy tkwią jeszcze w PPS., Klasowych, czy gdzieindziej, aby podali robotnikom ze Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych dłonie ponad głowami swoich przewódców, stając wspólnie w jednym szeregu w oparciu o zasady ideowe OZN. do pracy dla dobra narodu i państwa, by stworzyć Polske silną i potężną, Polskę sprawiedliwości społecznej.

Melduję posłusznie

Zakazany film!

Posłuchajcie! Nie kiwajcie głowami, tylko zważcie: w Polsce, w Niemczech i we Włoszech wydano zakaz wyświetlania filmu demonstrującego bombardowanie przez Japończyków kanonierki amerykańskiej „Panay"....

Co nie wierzycie? Trudno, nic na to nie poradzimy. Tak wyczytaliśmy czarno na białem i basta.

Rozumiemy, o co wam chodzi: Istnieje jak narazie tylko oś Berlin, Rzym, Tokio... O Warszawie nic wam nie było dotąd wiadomym. W rzeczy samej, nam także nie.

A więc skąd ten zakaz? Czyżby Polska.. Ale skądże znam. Przecież ul. Wierzbowa wyraźnie się zastrzega, że Polska nie może należeć do żadnego bloku ideologicznego. Nawet do bloku państw demokratycznych? Tak to chwilowo wygląda, mimo, że opinia publiczna jest innego zdania.

No, dobrze, ale czy Francja, Anglia, Stany Zjednoczone i wszystkie inne państwa demokratyczne wydały również zakaz wyświetlania tego filmu?

Nie, nic o tym nie słyszeliśmy. Przeciwnie, o ile wiemy, w tych państwach publiczność kinowa nie posiadała się z oburzenia. Demonstrowała głośno przeciwko strasznym skutkom bombardowania kanonerki amerykańskiej, przez „cywilizowanych" Japończyków...

W Polsce filmu tego nie zobaczymy. Ci co go nie widzi li, mogą tylko sobie wyobrazić jakie wrażenie musiał on wywrzeć na widzach w krajach demokratycznych, skoro pewne państwa lękają się go swojej publiczności pokazać!

STER

Sytuacja w Hiszpanii

Madryt PAT. Komunikat ministerstwa obrony: Na wszystkich odcinkach frontu wschodniego trwają zacięte walki. Miejscami udało się nieprzyjacielowi poprawić swe linie, akcja ta jednak okupiona została wielkimi z jego strony stratami.

Nowy kodeks karny w Szwajcarii

Berlin PAT. Wyniki głosowania ludowego w sprawie przyjęcia nowego kodeksu karnego federalnego dały 357.634 głosów za, a 310.103 przeciw, czyli że projekt otrzymał większość 45.700 gł. kodeks obowiązywać więc będzie we wszystkich kantonach szwajcarskich w miejsce dotychczasowych kodeksów kantonalnych. Prace nad jego ujednostajnieniem trwały około 40 lat, a definitywny tekst przyjęty został przez parlament szwajcarski w grudniu zeszłego roku. Głosowanie ludowe poprzedziła bardzo ożywiona kampania, prowadzona przez przeciwników i zwolenników kodeksu.

Prem. Stojadinowicz o aktualnych zadaniach w Jugosławii

Białogród PAT. Agencja Avala donosi: Premier Stojadinowicz wygłosił wczoraj w Skoplje na posiedzeniu przewódców jugosłowiańskiej unii radykalnej przemówienie, w którym scharakteryzował działalność polityczną i gospodarczą swego rządu. Na wstępie zawiadomił on zebranych o pełnym sukcesie wewnętrznej pożyczki w wysokości 4 miliardów dinarów, przeznaczonej na obronę narodową oraz wielkie prace publiczne. Pożyczka ta została w rekordowym czasie pokryta. Nawiązując do zagadnienia emigracji Turków z Serbii południowej, Stojadinowicz oświadczył, że w sprawie tej toczą się obecnie narady z rządem tureckim i że mało jest nadziei, aby doprowadziły one do pomyślnego rezultatu. Nie mniej jednak należy podkreślić zupełną lojalność tych obywateli narodowości tureckiej w stosunku do państwa jugosłowiańskiego. Stojadinowicz zawiadomił również o projekcie utworzenia organizacji gospodarczej dla południowych ziem Jugosławii, która zwróci specjalną uwagę na hodowlę tytoniu bawelny i opium.

Tajemnicze zaginięcia

Czerniowce PAT. „Extrapost" donosi, że w stołecznej prefekturze policji w Bukareszcie zgłoszono zaginięcie trzech osób. Są to wszystko młode dziewczęta w wieku od 13 do 17 lat. Policja prowadzi poszukiwania celem wyjaśnienia tajemniczego zaginięcia.

Sowiety karzą spekulantów

Moskwa PAT. W Rostowie nad Donem skazano 9 spekulantów na więzienie od 2 do 19 lat Wysoki ten wymiar kary wskazuje, że prywatny handel brakującymi na rynku artykułami jest w Sowietach nagminnym zjawiskiem.

Japończycy zajęli Hukau

Tokio PAT. Wczoraj zajęły wojska japońskie, współpracując ściśle z flotą wojenną, miasto Hukau, położone na brzegu jeziora Poyang, przez co jezioro to dostało się pod obstrzał artylerii japońskiej. W najbliższym czasie oczekiwane jest. równocześnie z dalszym posuwaniem się wzdłuż Yang tse, zdobycie Manczang oraz linii kolejowej, wiodącej na zachód w kierunku Czangcza.

Zdobycie Hukau poprzedzone zostało przez akcję japońskich poławiaczy min, które oczyściły rzekę z chińskich pól minowych, przełamały zaporę koło Matangu i umożliwiły większym okrętom posuwanie się w górę Yangtse. W japońskich kołach wojskowych twierdzą, że odwrót wojsk chińskich, znajdujących się na północnym brzegu Yangtse w pobliżu Taiho, będzie bardzo utrudniony, będzie się bowiem musiał odbywać między łańcuchem górskim Taipieh a rzeką pod ogiem dział okrętów japońskich. Celem przyspieszenia odwrotu wojsk chińskich, stojących na linii Hangczau-Wuhu, przygotowuje się wojsko japońskie natarcie na obszar, położony na południe od rzeki Czientang.

Przegląd prasy

Z kastetem w kościele

Donosiliśmy już o bezprzykładnym napadzie podjudzonego rasistowską propagandą osobnika na ks. Pudra, proboszcza parafii św. Jacka w Warszawie. Ciekawe szczegóły w tej sprawie przynosi „Nowa Rzeczpospolita":

Na krótko przed rozpoczęciem sumy Michalski przyszedł do kościoła wraz z czterema osobnikami i stanęli w pobliżu drzwi żelaznych, wiodących do nawy głównej. W pewnej chwili, w czasie mszy św. Jeden z osobników przeszedł do samego wielkiego ołtarza, potem od ołtarza przeszedł linią, jak zwykle od ołtarza do ambony chodzi ks. Puder. Po naznaczeniu tej linii osobnik nie wrócił już do Michalskiego, lecz opuścił świątynię, a wtym czasie trzej pozostali towarzysze udali się na chór, sam zaś Michalski odszedł w kierunku ambony i stanął mniej więcej w pobliżu linii, jaką uprzednio zaznaczył mu pierwszy tajemniczy osobnik.

W momencie, gdy po credo ks Puder zdjął ornat i w sztach mszalnych kierował się do ambony, Michalski wysunął się kilka kroków do przodu i z okrzykiem: „To jest Żyd! Masz ty Żydzie!" — dwukrotnie uderzył kapłana w głowę, po czym usiłował zbiec.

A więc pokazuje się, że napad był zorganizowany, przygotowany z całą premedytacją. Ale narodowo-katolickie „A. B. C." natychmiast po napadzie, poinformowało swych czytelników, że to jest czyn nieodpowiedzialnego wariata. „A. B. C." oczywiście wie dobrze, czy Michalski należy do Oeneru — no, a jeżeli tak jest, to diagnoza odnośnie jego stanu umysłowego nie pozbawiona jest słuszności.

Agenci hitleryzmu

Z dziwnymi conajmniej pretensjami pod adresem czeskiej polityki zagranicznej występuje „Dziennik Polski".

Jest przecież rzeczą jasną i zrozumiałą, że fatalna sytuacja geo-polityczna Czechosłowacji zmusiła ją do szukania zabezpieczenia i gwarancji swej niepodległości zagrożonej naporem germańskim w systemie sojuszów obronnych. Że tej gwarancji udzieliła Francja i Rosja, a nie np. Polska, to doprawdy, trudno o to winić p. Benesza.

A „Dziennik Polski" posuwa się coraz dalej, twierdząc, że:

Upór i bezmyślność czechosłowacka w polityce naddunajskiej ułatwiły Berlinowi w sposób niezwykły ekspansję nad Dunajem, a koniec Austrii musi Praga zapisać niemal wyłącznie na swój rachunek. W ułatwieniu Niemcom ekspansji do basenu naddunajskiego, mogłaby Czechów jedynie zdystansować polityka bezpośrednich agentów hitleryzmu.

Szkoda, że ozonowy publicysta nie pisze, w jaki sposób Czechosłowacja mogłaby zapobiec anschlussowi? Bo przecież nikt już chyba nie ma złudzeń, że restauracja Habsburgów nie tylko nie przeszkodziłaby, ale wręcz przyspieszyła zabór Austrii.

„Dziennik Polski" dostał z Czech wiele listów. Niestety po przeczytaniu ich wynika że Czesi są:

wciąż jeszcze dalecy od zrozumienia istotnego stanu rzeczy

Z listów tych bowiem bije przede wszystkim bezdenna nienawiść do osoby i polityki Becka. Jego przede wszystkim uważają Czesi za sprawcę swych nieszczęść. Snują w tych listach biedni prażanie widmo najazdu niemieckiego na Polskę, pouczają nas o niebezpieczeństwie germańskim, jako największym wrogu Słowian. Sumują ludność Rosji, Czechosłowacji, Polski i Francji i stwierdzają, że wobec takiej potęgi nic się nie ostoi.

A więc gdyby Czesi czuli gorącą i wielką miłość do osoby i polityki Becka, byliby bliscy zrozumienia istotnego stanu rzeczy.

Z równym powodzeniem mogliby oni przecież powiedzieć, że gdyby Polacy mieli więcej sentymentu do Benesza, wszystko byłoby w porządku.

Tym bardziej, że polityka p. Benesza ma poparcie całej opinii czeskiej, zaś całe społeczeństwo polskie opowiedziało się wyraźnie przeciwko p. Beckowi.

Sielanka polsko-niemiecka

Na skutek nieprzytomnego ataku niemieckiego tygodnika „Ostland" przeciwko Polsce, nasze władze odebrały mu debit. Na to słuszne zarządzenie zgleichszaltowana prasa niemiecka — jak donosi „Wieczór Warszawski" — zareagowała nowym atakiem:

Po reakcji ze strony polskiej, należało oczekiwać ze strony niemieckiej cofnięcia obrazy i satysfakcji za nieprzytomną napaść.

Tymczasem, co się stało?

Oto wczorajszy numer „Berliner Tageblatt", a więc pismo, pozostające w ścisłym związku z rządem, podtrzymuje prowokacyjny atak „Ostlandu" i to w sposób dotychczas nie spotykany.

Autor notatki w „Berliner Tageblatt" zamieszczonej jako depesza z Warszawy pisze ni mniej ni więcej tylko, że „Ostland" stwierdził jedynie to, „co sami Polacy często stwierdzali" i co „jednego z najsławniejszych polskich poetów skłoniło do nazwania Polski pawiem i papugą narodów".

Wobec takich faktów bryśnie chyba wreszcie fikcja „spokoju na naszej zachodniej granicy", którą stworzył formalnie zresztą jeszcze obowiązujący pakt o nieagresji z III. Rzeszą.

Iw.

Nowe aresztowania w Palestynie

Jerozolima PAT. Władze mandatowe aresztowały w ostatnich dniach 19 żydowskich rewizjonistów, z czego 12 w Tel Awiwie, a 7 w Jerozolimie. W dwuch żydowskich dzielnicach Jerozolimy ustawiono na koszt ludności policyjne posterunki.

Krew się leje w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Podczas dzisiejszych starć w różnych okolicach Palestyny 2 żydów zostało zabitych zaś 7 odniosło ciężkie rany. Stan wyjątkowy w Jerozolimie trwa.

Dymitrow aresztowany?

Moskwa. (PAT). W Moskwie rozeszła się pogłoska, iż kierownik kominternu Dymitrow, został aresztowany.

Przypomnieć należy, że Dymitrow został wybrany w roku ub. egłym do najwyższej Radý ZSRR, W wyborach do najwyższej Rady Republiki rosyjskiej kandydatura jego była wysunięta, lecz nie został on wybrany, co niewątpliwie wskazuje na to, że stanowisko Dymitrowa w ostatnich czasach zostało poważnie zachwiane.

Towarzysze Dymitrowa z procesu lipskiego Popow i Taniew już dawno zostali usunięci z sowieckiej widowni politycznej. Potwierdzenia wiadomości o aresztowaniu Dymitrowa nie sposób narazie uzyskać.

Chamberlain konferuje

Londyn. PAT. Na Doning Street odbyła się dziś popołudniu konferencja poświęcona zagadnieniom, związanym z konfliktem hiszpańskim. Chamberlain przyjął Hodgsona, który złożył premierowi relację z dpowiedzi gen. Franco w sprawie bombardowania statków brytyjskich Agent rządu brytyjskiego w Burgos składał swe sprawozdanie w obecności min. Halifakxa, podsekr. stanu Butlera i stałego podsekretarza stanu w Fereigen Office

Traktat handlowy włosko-japoński

Tokio. (PAT). Minister Spr. Zagr. gen. Ugaki, szef handlowej misji włoskiej Sen. attórre cort. i ambasador Mandzkuo Czembatuo podpisali traktat handlowy pomiędzy Włochami a Japonią i Mandzukuo.

Nowy zamach morderczy w Szanghaju

Szanghaj. (PAT). Przez nieznanego sprawcę został zabity Czou-hsu-yeyj przewodniczący filojapońskiego stowarzyszenia „Wangtao".

11 urzędników skazanych na śmierć

Paryż (PAT). Havas donosi z Moskwy: Sąd Najwyższy autonomicznej republiki Osyntyńskiej skazał na śmierć 11. funkcjonarjuszów komisarjatu rolnictwa, oskarżonych o sabotaż.

Centralny komitet wykonawczy ZSRR zamienił karę śmierci 3-m oskarżonym na 25 lat więzienia, jednemu na 20 lat i jednemu na 15 lat więzienia.

Straż włoska postrzeliła francuskiego turystę

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi, że wczoraj w pobliżu przełęczo Udine w Alpach został ostrzelany i ranny przez włoską straż graniczną pewien turysta francuski który przez omyłkę przekroczył granicę francusko włoską.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKTARYCZNA

Budynek prefektury w płomieniach

Colmar (PAT) W gmachu prefektury departamentu górnego Renu wybuchł groźny pożar. O godz. 14 cały budynek prefektury stanowił jeden wielki stos ognia.

53 śmiertelnych ofiar podczas święta

Nowy Jork. (PAT). Ilość śmiertelnych ofiar różnych wypadków w dniu święta narodowego (4 lipca) wzrosła do 53.

8 górników zasypanych

Praga PAT. Wczoraj nastąpiło w kopalni węgla „Ludwig" w pobliżu Morawskiej, Ostrawy obsunięcie ziemi na głębokości 500 metrów. 8 górników zostało zasypanych. Dzięki natychmiast wszczętej akcji ratowniczej zdołano uratować 5, za pozostałymi trzema trwają poszukiwania.

Gwałtowna burza gradowa

Czerniowce PAT. W okolicach gmin Remetea-Ciuc oraz Subcetatea gwałtowna burza gradowa spowodowała znaczne szkody. W Remetea zostało zniszczonych około 200 morgów pól uprawnych. W Subcetatea zboże zostało zniszczone w 70 proc., natomiast konopie uległy całkowitej zagładzie.

Powrót gen. Stachiewicza

Warszawa (tel.) Wczoraj powrócił pociągiem z Zemgale z podróży do Łotwy, Estonii i Finlandii szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.

Na dworcu witali przybywającego generała przedstawiciele poselstw państw bałtyckich z łotewskim attache wojskowym plk. Kluge oraz zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski, komendant miasta i szereg wyższych oficerów ze sztabu głównego.

Po krótkiej rozmowie z witającymi szef sztabu głównego przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

LIPIEC
7
czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec 143 00
Centr. międzym 37
Informator telef. 137-06
Biuro na telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek Cyryla

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6. VII. 38 r.

W zachodniej połowie kraju wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiste, miejscami burze i przelotne deszcze. W dzielnicach wschodnich pogodnie. Temperatura w ciągu dnia około 22 stopnie. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w środę po cenach zniżonych, pełna humoru komedia L. E. Huxle'a „Wiosenne porządki". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, W. Nieczizełkowska, W. Macharski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwas i A. Possart. — „Wiosenne porządki" powtórzone będą w piątek.

Jutro w czwartek po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego.

Plan Przedstawień: Środa 6. VII. „Wiosenne porządki". Czwartek 7. VII. „Czemu kłamiesz najdroższa". Piątek 8. VII. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: Nie znała miłości — i — Zwycięska walka
APOLLO: Cafe Metropole (Loretta Young, Tyrone Power).
ATLANTIC: Północ woła (Rochele Hudson, pies Buck) i Dwa urwisy (Pat i Patachon).
DOM ŻOŁNIERZA: Mayerling (Daniele Darrieux).
LOPP: Dobra wróżka — i — Płynne złoto.
PROMIEŃ: Eskapada (M. Dietrich) i Ucieczka ku szczęściu.
STELLA: Władca Kalifornii.
SZTUKA: Gasparone (Marika Rökk Leo Slezak).
UCIECHA: Człowiek który żył 2 razy. Diabły z wybrzeża.
WANDA: Dziewczę z Paryża.

Radio

CZWARTEK, 7. LIPCA 1938

8.00 Muzyka. 14.00 Muzyka. 15.15 Lato na wsi" powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Kamienie jadalne wygł. insp. Eugeniusz Frączek. 16.00 Koncert w wyk. orkiestro rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 16.45 Kultura na wywczasach pogadankę wygł. Józefa Las-Błońska. 17.00 Kraków wczorajszy i dzisiejszy: Dymitr Samozwaniec w kościele św. Barbary wygł. dr. J. Garbacik. 17.10 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I. skrz.), Herbert Nierychło (2. skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela). 18.00 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.10 Recit. śpiew. Michała Zabejdy-Sumickiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 18.30 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Powodzenie" pre miera słuchowiska Pii Górskiej. 19.00 Laureat Państw. Konserw. Warszawskiego przed mikrofonem. 19.30 Echa przeszłości koncert rozrywkowy. „Nowela obyczajowa" Wilhelma Raorta. 21.00 Wpływ rozwoju na uk przyrodniczych na prądy społeczne odczyt wygł. Z. Bukowska. 21.10 Taneczny: krokiem od Tokaju do Balatonu. 22.05 Ogródek lwowski pod Lwem.

O fałszywe zeznania
złożone pod przysięgą

Dnia 24 kwietnia 1938 w nocy zauważył posterunkowy przechodząc koło zabudowań monopolu spirytusowego na Dąbiu, jakiegoś osobnika, któremu ktoś podał litrową flaszkę spirytusu przez parkan okalają y zabudowania monopolu spirytusowego. Przytrzymał wówczas posterunkowy owego osobnika, którym okazał się Stefan Feldman handlowiec zam. w Krakowie. Tenże oświadczył wówczas posterunkowemu, że flaszkę spirytusu podał mu przez parkan dozorca z monopolu Alfons Jasiński.

Na skutek doniesienia policji, Jasińskiego wydalono z monopolu i obu t j. Jasińskiego i Feldmana zasądzono za kradzież flaszki spirytusu na areszt przez trzy miesiące. Feldmanowi karę zawieszono, Jasiński natomiast apelował od wyroku. Do rozprawy apelacyjnej Jasińskiego wezwał Sąd odwoławczy Feldmana jednak już nie w charakterze oskarżonego, lecz świadka. Feldman słuchany na rozprawie pod przysięgą, odwołał swe zeznania złożone na poli ji oraz w sądzie I. instancji, wedle których flaszkę spirytusu podać mu miał przez parkan Jasiński i twierdził, że flaszkę tę sam Feldman znalazł w nocy pod parkanem, będąc także na przechadzce ze swą znajomą p. R. Pierwotnie zeznał inaczej dlatego, by obciążyć Jasińskiego, z którym miał porachunki osobiste.

Ponieważ jednak posterunkowy obstawał przy swoich zeznaniach, Feldmana aresztowano na rozprawie apelacyjnej pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań pod przysięgą, a na skutek wygotowanego następnie przeciw niemu aktu oskarżenia o wyst. z art. 140 kk zasądzony został na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia.

Przeciw temu wyro owi apelował Feldman i spra a znalazła się wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego. Przed tu hany ponownie posterunkowy zeznan swych, obciążających Feldmana nie zmienił. Sąd apel cyjny przesłuchał atoli dalszych świadków naprowadzonych przez obronę a to córkę os arżonego, która zeznała, że posterunkowy, już po aresztowaniu jej ojca radził jej, by wziętą widzenie z ojcem i nakłoniła go, by cofnął swe zeznania z łogone na rozprawie apelacyjnej przeciw Jasińskiemu oraz znajomą oskarżonego, która pod przysięgą zeznała, że Feldman istotnie w jej obecności znalazł flaszkę spirytusu pod parkanem i nikt mu jej nie dał przez parkan.

Sąd apelacyjny przychylając się do wywodów obrońcy nie dał wiary zeznaniom posterunkowego i oskarżonego Stefana Feldmana w zupełności uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr. Kawecki Oskarżał prok. apel. dr. Garbaczeński bronił oskarżonego adwokat dr Leopold Suesser.

Kronika zakopiańska

Zakopane (od kor.) Z dniem 1 lipca br. otwarty w Kościelisku na Groniku w domach światowego związku Polaków z zagranicy pierwszy turnus t. zw. „kadrówki młodych Polaków z zagranicy", w którym bierze udział 124 Polaków z Niemiec, Czechosłowacji, Brazylii, Stanów Zjednoczonych i in. Komentantem „Kadrówki" jest wicedyrektor światowego Związku Polaków zagranicą p. Kowalski

Program kursu obejmuje kurs nauki o Polsce współczesnej oraz wyszkolenie sportowe, które prowadzić będzie p. Wiro-Kiro. W ciągu okresu wakacyjnego przewidziane są 4 turnusy, po 2 tygodni każdy.

Kronika tarnowska

Tarnów (od kor.) Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Stefanowi Czarneckiemu, bądącym epilogiem sprawy osławionego bandyty Michała Batko, który w czasie walki z organami bezpieczeństwa zginął od kul policji.

Stefan Czarnecki oskarżony o to, że w czerwcu b. r. wraz z Michałem Batko, będąc osaczonym przez policję w miejscowości Złota, strzelał do otaczających, wskutek czego zginął przodownik P. P. Dykiewski, a 2 policjantów zostało rannych. Czarnecki został uznany winnym zarzucanych mu czynów i skazany przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na 10 lat więzienia.

Zimińska — Fogg w Starym Teatrze

Znakomita piosenkarka, primadonna teatrów rewiowych warszawskich **Mira Zimińska oraz najpopularniejszy piosenkarz Mieczysław Fogg**, wystąpią z jedynym wieczorem humoru i piosenek w **poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Do Aplikantów adwokackich apelacji krakowskiej!

W poniedziałek dnia 4 bm. na zebraniu odbytym w Sali Saskiej w Krakowie obecni tam aplikanci adwokaccy uchwalili:

na znak protestu i rozpaczy wobec obecnie wytworzonej sytuacji, zamykającej aplikantom adwokackim drogi do życia i pracy na przyszłość — urządzić w piątek tj. dnia 8 bm. na terenie całej apelacji krakowskiej ogólny strajk wszystkich aplikantów adwokackich.

Wzywa się przeto wszystkich kolegów aplikantów, aby w dniu tym tj. w dniu 8 bm. w piątek, powstrzymali się od jakichkolwiek zajęć w sądach, urzędach i kancelariach swych patronów, a natomiast aby w dniu tym wszyscy gremialnie stawili się o godz. 10 rano w lokalu Związku Zawod. Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6.

Na krakowskim bruku

Na plantach krakowskich koło hotelu Royal patrol dwóch szeregowych Służby Śledczej natknął się na dwóch podejrzanych osobników, którzy w czasie legitymowania rzucili się na funkcjonariuszy Służby Śledczej i usiłowali ich rozbroić. Jeden z funkcjonariuszy w obronie własnego życia użył broni palnej raniąc jednego z osobników, który mimo postrzału rzucił się do ucieczki i został przytrzymany na ul. Bernardyńskiej w pobliżu Wisły. Napastnikiem okazał się Leon Pajdak lat 33 urodzony w Odessie, zam. w Krakowie, przy ul. Straszewskiego 4. Drugim napastnikiem okazał się Jan Szczerbateńko, lat 41 mechanik zam. w Krakowie, ul. Szczepańska 7. Rannego Pujdaka przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza, zaś Szczerbateńko został zatrzymany.

Na ulicy Bożego wynikła bójka między spedytorem Ferdynandem Gutterem false Zakler, zam. przy ul. Bożego Ciała 14 i woźnicą Janem Powroźnikiem a robotnikiem Tadeuszem Rechulem z Prokocimia Rechul wraz z swymi kolegami pobił ciężko Guttera zadając mu poważne rany. Gutterowi pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie, poczym odwiozło go do domu. Rechul został aresztowany.

Gutterowi w czasie bójki skradziono pieniądze w kwocie 2.246 zł 80 gr.

Listy do redakcji

List otwarty Robotników Piekarskich do Ministerstwa Opieki Społecznej

Związek Robotników Piekarskich Oddział I-szy w Krakowie wyczerpawszy wszystkie drogi urzędowe i to prawie, że bez skutku lub też z minimalnym efektem w sprawie nieprzestrzegania ustawy o czasie pracy i umowie zbiorowej zawartej między pracodawcami i pracownikami zwraca się tą drogą do wyższych Czynników z prośbą o załatwienie zawartych w niniejszym liście postulatów pracowniczych.

List ten napisano imieniem 300 tu głodnych i obdartych bezrobotnych robotników piekarskich z terenu miasta Krakowa.

Ustawa gwarantuje 8-mio godzinny dzień pracy. Zaś ciężko wywalczona umowa zawarta z pracodawcami piekarskimi również gwarantuje tylko pięć dni pracy w tygodniu, a naj wyżej 40 godzin dla stałego pracownika z tym że szósty dzień pracy ma być oddany całkowicie dla bezrobotnych. Tyle teoria, ponieważ w praktyce, to pracodawcy piekarscy bagatelizują sobie tak ustawę jak i umowę przez nich podpisaną zmuszając robotników do ciężkiej nocnej pracy po 14-ście godzin i więcej na dobę, a dalej nakazują pracować 6w szósty dzień w tygodniu przeznaczony załkowicie dla bezrobotny h

Poprostu pracodawcy piekarscy drwią sobie z ustawy i umowy przez nich podpisanej a Inspektorat Pracy 38 Obwodu w Krakowie pomimo licznych i udokumentowanych zażaleń w sprawach powyższych zajmuje, że tak powiedzieć bardzo dziwne stanowisko...

Żądamy zatym częstej wizytacji w piekarniach krakowskich wykonywanej z ramienia Inspektoratu Pracy z udziałem fachowca robotnika naszego zawodu, ponieważ dotychczasowe kontrole są bez znaczenia nie odnosząc żadnego skutku, co jesteśmy w stanie udowodnić w każdej chwili.

Nadmieniamy że w wspomnianych 300 tu bezrobotnych robotnikach piekarskich znajduje się duża ilość byłych Ochotników z Walk o Niepodległość i Granice Polski.

Za Związek: Przew. Ziąbek Józef
Kraków, ul. Sławkowska 12

Dlaczego?

Dlaczego się nie wykończa robót ziemnych na ulicy Kalwaryjskiej?

Roboty trwają przeszło dwa miesiące a mogłyby być skończone w paru tygodniach.

Dlaczego na tej samej ulicy nie położy się chodnika?

Czyżby wystarczył chodnik tylko po jednej stronie?...

Czy Magistratowi wiadomo o tym, że na ulicy Kalwaryjskiej jest błoto po kolana, gdyż leżą całe kupy ziemi i mieszkańcy nie mogą się dostać do domów?

Dzieci szkolne w świńskich wagonach

Dyrekcja P. K. P. w Warszawie zdobyła się na bardzo pikantny pomysł w dziedzinie komunikacji kolejowej, mającej służyć do przewożenia ludzi. Tylko niewiadomo jakim okolicznościom zawdzięczyć ten pomysł. Niektórzy mogliby przypisywać temu, że ta się rzecz działa w dniach, gdy się urzędnikom wypłaca miesięczne gaże.

Cały „pomysł" dotyczy wycieczki składającej się z 300 dzieci, którą zorganizowało Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Wycieczka wyjeżdżała na miesięczny pobyt nad morze. Po załatwieniu wszystkich formalności i zakupieniu odpowiedniej ilości biletów, wycieczka wyszła na peron, w celu zajęcia miejsc w pociągu. Tymczasem wyszło na jaw że dyrekcja zamiast pociągu wycieczkowego przygotowała pociąg służący do przewożenia świń, wołów i innych zwierząt.

„Nowa Rzecz". pisze w ten sposób o tej pomysłowej imprezie:

Do takiego wagonu, a raczej ciemnego wozu o dwóch maleńkich zakratowanych okienkach, który nie ma ani koniecznej ubikacji, ani połączenia z innymi wagonami, wtłoczono 100 dzieci z ich — bagażem przeznaczonym na całomiesięczny pobyt nad morzem.

Oczywista, że na takie postępowanie władz kolejowych musiało powstać słuszne oburzenie wśród organizatorów wycieczki, jak i wśród rodziców wysyłających dzieci nad morze.

Gdy kierownik wycieczki interwenował u urzędnika P. K. P. oświadczono mu, że nic nie można poradzić, ponieważ taki przydział przyszedł z ministerstwa komunikacji no i że z braku pewnej ubikacji, dzieci będą musiały sobie jakoś radzić w „kąciku".

I wycieczka odjechała z warszawkiego dworca. Ale na tym nie kosiec.

Odkąd to się dzieci szkolne wozi na wycieczki na sposób bydlęcy? I kto wpadł na ten pikantny pomysł?

Wprawdzie już się raz zdarzyło, że chłopców chciano obwozić po Polsce w takich wagonach, ale ci nie dzieci i nie pojechali.

Ale ta sama „heca" z wycieczką szkolną?

Ci co wpadli na ten pomysł powinni się najsamprzód „wypodróżować" w takich warunkach — a później ponieść za to konsekwencje.

Bo Polsce trzeba zdrowo myślących urzędników — a nie tych co mają nieodpowiedzialne „szusy".

E. Dz c.

—x—

Groźba strajku w przemyśle dzianym

4000 robotników przystąpi do strajku

W ostatnich dniach w związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej zaostrzyła się sytuacja między robotnikami zatudnionymi w przemyśle dzianym, fantazyjnym (wyrób swetrów) a przemysłowcami.

Na odbytej ostatnio konferencji, przemysłowcy wyjaśnili, że są skłonni do zawarcia nowej umowy zbiorowej z warunkiem że będzie ona obowiązywała wszystkich przemysłowców, albowiem ci co nie są objęci umową stosują nieuczciwą konkurencję. Robotnicy zażądali opracowania nowej normy płac i podwyżki 10 procent.

Konferencja nie doprowadziła do porozumienia. Robotnicy postanowili przystąpić do strajku o ile w najbliższych dniach nie zostaną uznane ich postulaty. W przemyśle dzianym fantazyjnym jest zatrudnionych 4000 robotników.

Prace nad reformą prawa przemysłowego

Po zakończeniu wstępnych prac nad reforma prawa przemysłowego, poglądy Związku Izb przemysłowo-Handlowych zostaną zakomunikowane oficjalnie Związkowi Izb Rzemieślniczych R. P. oraz Związkowi Izb i Organizacji Rolniczych R. P. celem rozpoczęcia wspólnych prac nad ewentualnym uzgodnieniem stanowiska wszystkich działów samorządu gospodarczego w tej tak ważnej dla uprzemysłowienia kraju sprawie.

Wzrasta zużycie węgla przez przemysł

Warszawa. Porównanie zużycia węgla przez przemysł polski w ciągu pierwszych 5 miesięcy roku bieżącego i ubiegłego wykazuje wzrost o przeszło 15%, czyli w tym stopniu powiększyła się ogólna wytwórczść fabryczna w kraju. Zbyt węgla dla celów przemysłowych wzrósł mianowicie z 4.491 tys. ton do 5.199 tys. ton. Stosunkowo największą poprawę zapotrzebowania zanotowano w przemysłach materiałów budowlanych (cementowym, ceramicznym, w cegielniach i wapiennikach), bo z 441 do 500 tys. ton węgla, następnie w kopalniach rud — z 32 do 43 tys. ton, w koksowniach — z 1.072 do 1.295 tys. ton, oraz w brykieciarniach — z 61 do 87 tys. ton. Kopalnie węgla dostarczyły również więcej przemysłowi hutniczemu, naftowemu, metalowemu, chemicznemu, garbarskiemu, papierniczemu i włókienniczemu.

—x—

Ulgi inwestycyjne w zakresie rolnictwa

Jak wiadomo ustawa o ulgach inwestycyjnych z dnia 9 kwietnia 1938 roku przewiduje cały szereg inwestycji, uprawniających do ulg podatkowych. Ulgi te będą stosowane na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego, a ich celem jest pobudzenie inicjatywy prywatnej przy zakładaniu nowych, lub rozszerzaniu i udoskonalaniu istniejących przedsiębiorstw przemysłowych.

Według orzeczenia Banku Gospodarstwa Krajowego osoby, które założą lub zwiększą przedsiębiorstwa przemysłowe że glugi śródlądowej, chłodni, elewatorów, śpichrzy, targów, aukcji, hurtowego handlu lnem i konopiami, hotelarskie lub gastronomiczne i 2) osoby, które przeprowadzą ulepszenia w gospodarstwach rolnych — korzystać będą z ulgi w podatku dochodowym.

Ulga ta polegać będzie na potrąceniu z dochodu podatkowego kosztów inwestycyjnych i nakładów.

Obroty na giełdach zbożowych i towarowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obroty wszelkimi ziemiopłodami (wraz z mąką i otrębami) na 9 naszych giełdach zbożowo-towarowych wynosiły w ciągu 10 miesięcy bież. kampanii (od 1-go sierpnia 1937 r. do 31 maja 1938 r.) ogółem 3.503.436 ton, wobec 3.480.575 ton w analogicznym okresie kampanii ubiegłej, wzrosły więc o 22.861 ton, t. j. o 0.6%.

W maju rb. przez giełdy te przeszło 288.706 ton różnych ziemiopłodów i ich preztworów, w tym 133.550 t. różnych zbóż (58.193 t żyta, 40.498 t. pszenicy, 22.925 t. jęczmienia i 11.934 t. owsa).

Kto obraża historię

Juliusz German jest u pensjonarek w wielkiej estymie. Wiemy, że jest on autorem „Iwonki", zakrojonej na „fidiaszową" miarę romansideł Mniszkówny. J. German napisał również powieść „Amaranty". Powieść dwutomowa o księciu Józefie Poniatowskim. Jak czytamy w prospekcie na tle ówczesnego rycerskiego świata polskiego wysuwa się na plan pierwszy książę Józef Poniatowski, przedstawiony przez autora w zupełnie nowym oświetleniu.

W rzeczywistości mamy tu do czynienia z próbą „odbronzowania" postaci wielkiego Polaka. Próba chybiona!

Nie zajmowalibyśmy się dłużej „Amarantami" gdyby nie pewne skojarzenia z toczącą się gwałtowną i nieprzebierającą kampanią przeciwko Boy'owi-Żeleńskiemu.

Prasa prawicowa, reakcyjna (nawiasowo: u tej prasy German cieszy sie uznaniem) wytoczyła Boy'owi szereg zarzutów w związku z opracowaną przez niego historią miłości króla Sobieskiego do Marysieńki. Czegóż to oburzeni redaktorzy nie wypisywali o Boy'u?! A że to skandal tak pisać o bohaterze narodowym, a to znów, że sprawę należy skierować do prokuratora itd., itd. Tymczasem Boy opierając się na dokumentach-listach pary królewskiej przedstawił wiernie przede wszystkim dzieje miłości Sobieskiego. Z opowieści tej wyszedł Sobieski wprawdzie trochę mniej „majestatycznie", ale nie umniejsza to w niczym szacunku, jakim nadal darzymy króla-hetmana, Boy ukazał nam Sobieskiego od strony alkowy, lecz alkowy małżeńskiej.

Sądzićby należało, że z równą zjadliwością rzuci się prasa reakcyjna na Germana. Ale nie! German to tabu! To nasz człowiek — szeptają sobie do ucha przewidujący recenzenci. I nie piszą o tym, że „Amaranty" to powieść, w której prawie na każdej kartce czytelnik znajdzie opisy scen miłosnych, budzących — w młodzieży szkolnej, dla niej ta powieść przeznaczona — niezdrowe myśli. Na przeszło 600 stronicach „Amarantów" na kilkadziesiąt kobiet — panien, wdów i mężatek — spotkaliśmy jedną, która nie dała się porwać „igrom miłosnym". U Germana wszystkie kobiety zmieniają kochanków jak rękawiczki, a nawet trzymają sobie haremy. Ale wkońcu i nie o to chodzi. Nie chodzi również i to, że książka nudzi. Najważniejsza sprawa to opis ks. J. Poniatowskiego. Don Juan, Casanova i jeszcze jacyś inni sławni uwodziciele to pętałachy wobec księcia. Utwierdza się przekonanie, że p. German wydał powieść jedynie dla wyliczenia ile kochanek miał książę i co z nimi wyprawiał.

P. German tak się rozohocił szczegółami że napisał dla warszawskiego tygodnika „Kronika Polski i Świata" nowelę p. t. „Ostatnia przygoda Rozetki Lubomirskiej", gdzie znajdujemy takie oto opisy: Ach, ci Poniatowscy! Jeden w drugiego za kobietami wariował, każdy dziwaczne z nimi miewał fantazje..."

Albo:

„A w karecie blondynka w dużej fryzurze z kwiatami, piórami i wstążkami i zresztą najzupełniej naga... Obok niej zwiędły, lecz wcale przystojny elegant w peruce i w nankinowym fraku... Niedbale, ze zwyczajną oschłą miną mąż ją objaśnia: To brat króla, pan podkomorzy Kazimierz Poniatowski obwozi swoją lubownicę, aktorkę Józefkę, sławną z ładnych piersi i z bardzo powabnej budowy...

Sławną z ładnych piersi...

— „A gdyby tak porównać..." — zbudził się w niej (Rozetce Lubomirskiej) wówczas poryw śmiałych chęci, od którego cała w rumieńcach... — „Nie bardzo bym się bała..."

I już tylko o tym się marzyło, żeby w słodkiej, oddech zapierającej dumie pokazać się jak posąg greckiej bogini kochania czyimś oczom, w których czytałoby się z radością płomienną, jaką sprawia się im radość szczerą, upojną, tajemniczą...

Pokazała się, marzeniom tym powolna, wybrańcowi wszystkich najładniejszych kobiet w Warszawie. Tygodniami trzęsło się miasto od opowieści o trzech żywych posągach w sypialni pałacu Pod Blachą".

A dalej:

„Najszczerzej wyznawała te zachwyty dwom swoim współzawodniczkom, w nabożnym przejęciu sławiąc młodą ich piękność kobiecą.

Równą w szczerości monetą odpłacały jej Julia z Lubomirskich Potocka i Monika z Sanguszków Kossowska, obie znacznie od niej wyższe, obie w biuście o wiele skromniejsze, lecz w smukłych nagościach nie mniej, niż ona najśmielszym czarem kwitnące.

Niech im wierzy prześliczna Rozetka, że bogata cudność jej piersi i wzrostu niewysoka miara łączą się w niej w niewypowiedzianą ponętę, zwłaszcza gdy przy jasnozłocistych włosach mleczna białość tak nieskazitelnie jaśnieje... Ich karnacja, szatynki i rudawej, w bladoróżowe wpada tony i przez to w doskonałości się umniejsza.

I uczyły ją, o parę lat młodszą, te obie piękne panie, że żadna z nich o drugą nie powinna ubyć zazdrosna. Wszystkie trzy były kochankami księcia, niechże teraz, w wieczór swoich imienin, razem zobaczy te urody.

Niech razem je ujrzy: oto z kobiecego najbardziej odrębnego wstydu hojny i przedziwny dar mu czynią, by oczy jego napełnić niespodziewanym szczęściem".

Nie na tym koniec:

„Do sypialni wszedł książe, lecz nie sam. Za jego plecami uśmiechnięta wyróżowana twarzyczka, na bujnych czarnych lokach maleńki kapelusik z niebieskiej gazy, modre, niby dziecinne oczy, zadarty, dosyć niełądny nosek i usta jakieś półmurzyńskie.. Tiulowa błękitna suknia z jednego ramienia już niżej łopatek zesunięta. Sitańska, z królewskiego baletu aktoreczka, Zilia, książęca metressa, o niezwykłe namiętności pomawiana..."

„Julia, Monika w nagłych pasjach upokorzenia i zawodu... Porywa jedna z drugą posążki, amfory, kryształy, o posadzkę ciska, rozbija... Rozetka pierwsza do sukni porzuconej ucieka, chroni nagość śmieszną.. Uciekają. Za nimi śmiech księcia".

I to nazywa się krzewieniem kultu ks. Poniatowskiego. Coby to się działo, gdyby Boy-Żeleński był autorem tego opisu... A tak... spokój, cisza... Sielanka, gdyż redaktorem odpowiedzialnym „Kroniki" był ów Ipohorski-Lenkiewicz, który napadł zdradziecko na Słonimskiego za to, że ten rzekomo obraził uczucia polskie...

K. Müller

„Mały Dziennik" jak zwykle

Ostatnio organ Niepokalanowa „Mały Dziennik" zamieścił artykulik atakujący ZNP. Powodem ataku jak zresztą zwykle jest ponoć bezbożnicza działalność nauczyciela Muchajera z częstochowskiego. Według relacji „Małego Dziennika" Muchajer napisał i pozwolił odegrać dzieciom szkolnym dialog, w którym dopuścił się bluźnierstwa.

Tym razem ku radości ojców z Niepokalanowa władze szkolne zawiesiły nauczyciela w czynnościach, a władze sądowe rozpoczęły śledztwo.

Przesądzając z góry wynik rozprawy sądowej na niekorzyść nauczyciela autor artykuliku pisze:

„Działalność bezbożnicza Muchajera podnieciła całą wieś, stworzyła 2 obozy zwalczające siebie wzajemnie, rezultatem tej walki, tak szkodliwej dla życia wsi i tak już zarażonej na różne wpływy lewicowe, bezbożnicze i komunizujące, obniżenie powagi szkoły i nauczycielstwa, obniżenie powagi kościoła i duchowieństwa.

O nastroju wsi świadczą napisy, jakie można każdego dnia spotykać rankiem na drzwiach mieszka nia obwinionego. Napisy te głoszą: „Tu mieszka komunista".

Napisy jak napisy, wiemy komu je nauczyciel zawdzięcza. Przecież to stara wypróbowana metoda. Sfery klerykalno - endeckie przywykły już do tych metod. One te celują w prowokatorskim donosicielstwie. Wypadek ten nie jest odosobniony. Każdy nauczyciel o poglądach postępowych narażony był i jest na stałe prowokacje. Gdyby tak zechciano zainteresować się bliżej autorami tych napisów sprawa byłaby jasna. Niewątpliwie i przyszły proces miał by pewne światła, które mogą dać inną ocenę działalności p. Muchajera.

Byliśmy świadkami ataków na nauczycielstwo związkowe przez długi kres hulania czarnosecińskich bojówek. Okres ten nie został jeszcze zakończony. Ten Muchajer to jedna z ofiar ostatnich. Sfery demokratyczno-postępowe, chłop i robotnik polski mają dość tych prowokacji inspirowanych przez rzymskich urzędników.

„Mały Dziennik" niezmienionym od lat kilku stylem oskarża cały Związek Nauczycielstwa Polskiego o prowadzenie akcji bezbożniczej. Czytamy:

„widocznie „twórcza"(!) działalność związkowca jest zgodna z duchem i nastawieniem ideowym całej organizacji".

Ma to być dalszy ciąg ataków na Z. N. P. Ojcom „duchowym przypomniały się niedawne czasy, kiedy to matka Ozonu p. Koc z ojcami Niepokalanowa przy pomocy p. Musiała (ten trudno musiał to musiał) usiłowali wytępić wszystkich postępowych nauczycieli. Czasy te jednak już minęły bezpowrotnie.

w. ch.

Mauriac woła o pomoc
dla uchodźców z Austrii

Niemiecka prasa emigracyjna ogłasza poniższą odezwę znakomitego pisarza katolickiego Francji w sprawie pomocy dla uchodźców austriackich.

W pierwszych dniach, w których zapadła pogańska ciemność Prus nad łaski pełną jasnością austriackiej ziemi, mieliśmy wszyscy dość powodów do rozpaczy, a nawet więcej: do zwątpienia. Była to właśnie jedna z tych strasznych chwil, w których nas słabych opada zwątpienie.

Aby się odeń uwolnić usiłowaliśmy znaleźć ucieczkę w miłości. Założyliśmy nasz „Comite d'Accueil Francais aux Autrichiens".

W ciągu trzech miesięcy naszego istnienia poczyniliśmy pocieszające doświadczenie, że przynieśliśmy rzeczy pożyteczne, a nawet zbawienne i że nasza cierpliwość i nasza pomoc **nie została udzielona niegodnym.**

Zapewniamy was, przyjaciele Au**strii, że ludzie wygnani z Austrii** znoszą godnie nędzę swej bezdomności **i że starają się tę nędzę przezwyciężyć w pokorze i przez pracę.**

Teraz jednak idzie o to, by nie tylko pomóc cierpiącym. Musimy myśleć pozytywniej i konstruktywniej. **Problem**, wobec których stawia nas austriacka emigracja są olbrzymie. Musimy dać schronienie bezdomnym a to jako produktywnym człowiekom **kraju. Musimy znaleźć** dla nich pracę. W przeciwnym razie pomoc, którą im dotąd udzieliliśmy byłaby tylko prowizoryczną. Musimy ich zakorzenić, aby nie byli dla nas ciężarem jako wiecznie błądzący i zabłąkani. Trzeba niektórych z nich wysłać do innych krajów, nie aby się ich pozbyć, lecz aby im tam zapewnić dach nad głową i chleb.

Znamy wśród synów Austrii twórcze siły o starej, szlachetnej i bliskiej Francji kulturze. Traktowanie ich w szczególnie godny sposób powinno być nie tylko dumą, lecz także korzyścią naszego kraju.

Wiemy, przyjaciele Austrii że wspaniałomyślne przyjście z pomocą szybkie i daleko idące przynosi więcej błogosławieństwa, niż powolne, **które — jakże często!** — przychodzi za późno.

O to wspaniałomyślne poparcie prosimy was. „Kto posiada dobra tej ziemi i zamyka swe serce, gdy brat jego cierpi niedostatek, jakże ma się cieszyć miłością Boga? Dzieci moje, kochajcie nie słowami i językiem, lecz czynem i prawdą".

Dziękujemy wszystkim z całego serca, którzy nam dotąd pomagali. Niechże się wielu innych jeszcze do nich przyłączy.

Bank P. K. O. w Paryżu

Dnia 2 lipca br. odbyło się w Paryżu poświęcenie nowego gmachu Banku P. K. O. Na uroczystość tę przybył z Warszawy prezes P.K.O. dr Henryk Gruber, dyrektor naczelny Banku P. K. O. p. Modrycki i jako przedstawiciel Min. Spraw Wewn. nacz. Władysław Zaleski. Na uroczystość poświęcenia przybył również zastępujący ambasadora Łukasiewicza p. Frankowski, konsul generalny płk. Kara, wyżsi urzędnicy ambasady i konsulatu, przedstawiciele stowarzyszeń polskich okręgu paryskiego oraz szereg wybitnych osobistości paryskiego świata bankowego i finansowego.

Znaczny wzrost wkładów
w P. K. O. w czerwcu

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O., wynoszący przeszło 12 miln. złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49.800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wynosi na koniec czerwca 3.197.500, wobec 2.920.000 na koniec ub. r.

Więźniowie karani boksem

Ogólnie wiadomo, że prawie we wszystkich więzieniach stosuje się do więźniów, którzy popełniają przestępstwa regulaminowe, karę karceru, bardzo często połączonego z ciemnicą. Do niedawna podobnie rzecz się miała również w angielskim więzieniu w miejscowości Sunderland. Po zmianie dyrektora więzienia zapanowały inne porządki. Więzień, który dopuścił się przekroczenia dostaje rozkaz stawienia się na ring bokserski. Otrzymuje rękawice bokserskie, zostaje pouczony o zasadniczych prawidłach walki, ma swego menagera, lecz jako jego przeciwnik — występuje we własnej osobie sam dyrektor więzienia. Walka rozpoczyna się prawidłowo, sędzia pilnuje jej przebiegu. Żaden więzień po tej walce nie spieszy się, aby stanąć ponownie na ringu. Dyrektor więzienia, mistrz krajowy w boksie w wadze średniej, zawsze szybko rozstrzyga przebieg walki. W wyniku tych walk przeciwnicy dyrektora — więźniowie unikają następnych walk. Stąd mała ilość przekroczeń regulaminowych. Pięści dyrektora, wzmocnione rękawicami oraz wypróbowany i znakomity system prowadzenia walki robią swoje. Walki bokserskie w więzieniu w Sunderland stają się coraz rzadsze.

Wznowienie konfliktu między
Boliwią i Paragwajem

Porto Alegre PAT. Donoszą z Buenos Aires, że pomimo największych wysiłków delegatów państw neutralnych na konferencji pokojowej między Boliwią i Paragwajem, nie dojdzie prawdopodobnie do porozumienia tych państw. Obawy wznowienia konflikta rosną z dnia na dzień, a nawet już są wiadomości o drobych starciach na spornym terytorium Chaco-Boreal.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

35) POWIEŚĆ

— To mogłoby wystarczyć, gdyby nie ponoszenie ofiar dla stworzenia lepszej przyszłości. Jestem w szkole baletowej. Wie pan ile to kosztuje? Studium to potrwa jeszcze kilka lat, a pieniądze na opłacenie go musimy odgłodować, dodała po chwili, to jest jedyną naszą nadzieją. Cała rodzina utrzymuje się z tego, co ja zarabiam i w przyszłości nie będzie inaczej. Dawniej, gdy ojciec żył, dobrze się nam wiodło i byliśmy nawet majętni, ale po jego śmierci w czasie inflacji straciliśmy wszystko, pozostając w największym niedostatku. Były dni, tygodnie, w których prócz kawałka chleba branego u piekarza na kredyt nie mieliśmy nic więcej. To jest ten prawdziwy stan. Sądzi pan jeszcze, że wielu zazdrościłoby mi mojego życia?

Ilonka umilkła. Otwiercki nie wiedział, co jej na to odpowiedzieć. Każde słowo pociechy byłoby jedynie pustym frazesem. Żal mu jej było. Tak ona przeżywa swą młodość, myślał, inna na jej miejscu przy tej piękności...

Zapatrzyli się przed siebie, pieszcząc wzrok świeżą zielenią. Nad nimi szumiały korony drzew, wachlowały ramiona konarów, a pnie sosen jakby wzruszone opowiadaniem Ilonki, płakały złotymi łzami żywicy. Może, by ją nieco rozweselić, świergotały tak radośnie ptaszki, kryjąc się wśród liści.

Z daleka, na drodze wiodącej do dworca, ukazała się grupa kolegów. Pewnie czas ten przeczekali w kantynie.

— Chodźmy Ilonko, powiedział Otwiercki.

Ilonka spojrzała mu w oczy, przeciągle, tak bardzo wymownie, z takim wyrazem zaufania. — oddania się — — —

Otwiercki zdawał się tego nie widzieć. Zbyt był zajęty niesieniem swego i jej kufereczka.

Foyer wielkiego kina „Gloria Palast" przepełnione było publicznością. Wokół rozlegały się swobodne, może zbyt głośne rozmowy, tak bardzo charakterystyczne dla pewnych sfer, hałaśliwe wybuchy śmiechu w celu zwrócenia uwagi innych, brak zainteresowania dla wyświetlanego właśnie filmu, obojętność, mająca podkreślić pewnego rodzaju mus przyjścia, sztuczne zblazowanie, uwidaczniające się w nienaturalnym zachowaniu, urągającem formom towarzyskim, wszystko to, tylko poza przybrana dla za, akcentowania przynależności do świata filmowego.

Panie w sukniach popołudniowych, panowie w ciemnych ubraniach, lub smokingach, spacerowali parami, tworzyli grupy, lub wolno zajmując miejsca na sali, witali znajomych, sami witani przez innych, siedzących w lożach, na balkonie, lub podpierających przy wejściu pozłacane filary.

Wokół tych filarów zbierała się młodzież. Reżyserzy, kierownicy produkcji i dyrektorzy—in spe. W pierwszorzędnych ubraniach, z rękami niedbale wsuniętymi w kieszenie spodni i dużymi szkłami w rogowych oprawach, zabarykadowali swymi osobami wejście, nie ustępując ostentacyjnie nikomu z drogi, nie dając sobie przeszkadzać w prowadzonych rozmowach, robiąc głośne uwagi, wygłaszając naiwne zapatrywania, zdradzające nie tyle płytkość ducha, ile brak głębszego wykształcenia i kolosalną pewność siebie, opierającą się na majątku papy i złym wychowaniu. Wchodząca publiczność musiała sobie torować drogę przepychaniem się i częstym „przepraszam". Od czasu do czasu zwracał się do nich bileter z prośbą o usunięcie się na stronę, co kwitowali lekceważącym spojrzeniem i ironicznym uśmiechem. Panowie ci, Baum, Sommer, Zetlin i inni, pozostawali na dawnym miejscu, robiąc niesmaczne uwagi, nie przepuszczając nikogo bez przyczepienia mu jakiegoś epitetu, bez rozebrania oczyma każdej kobiety i ubliżenia jej w sposób dość trywialny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia ambasadora Francji w Tokio

Paryż (PAT) Ambasador Francji w Tokio udał się z polecenia swego rządu do ministerstwa spraw zagranicznych by wyjaśnić, że władze indochińskie wysłały mały oddział żandarmów anamickich na wyspy Paraul w celu ochrony interesów ogólnych na tym archipelagu. Władze francuskie w Indochinach zainstalowały na wyspach Paraul Latarnie morskie oraz stację meteorologiczną, mającą uprzedzać o zbliżaniu się tajfunu.

Nie zdaje się, by ministerstwo spraw zagranicznych Japonii wysunęło poważne zastrzeżenia przeciwko inicjatywie władz francuskich co do wysłania na wyspy Paraul oddziału żandarmerii. Rząd japoński zaniepokojony jest jednak losem obywateli japońskich, nielicznych zresztą, którzy trudnią się na tych wyspach połowem ryb i wyrażał nadzieję, że nie będą im czynione utrudnienia. Ambasador Francji dał potrzebne zapewnienia.

Kobe (PAT) według oficjalnych danych ofiarami tajfunu i powodzi które nawiedziły ostatnio Kobe i okolice, padło 16 zabitych, 32 rannych i 174 zaginionych bez wieści. Pośród zabitych było 2 portugalczyków, jeden francuz i jeden niemiec. wzburzone wody zniosły doszczętnie 1505 domów, zaś 1535 poważnie uszkodziły. poza tym 167.036 domów uległo zalaniu. Fale zniosły całkowicie 164 mosty.

Żydostwo to występek

Wiedeń (PAT) dziś krążyły po wiedniu wozy tramwajowe, na których ścianach widniały olbrzymie transparenty z napisem „żydostwo to występek".

Huragan pod Wilnem

Wilno (tel) Nad powiatem postawskim przeszła w dniu 4 lipca bież. roku w godzinach wieczornych silna burza, połączona z gwałtownym huraganem, huragan nawiedził 4 gminy, miadziolską kobylnicką, postawską i woropajewską. Na skutek huraganu, uszkodzeniu uległo około 50 osiedli. Pioruny wznieciły kilkanaście pożarów, które ulewny deszcz gasił ponadto huragan powywracał wiele drzew i słupów telefonicznych uszkodzone zostały także kościoły i cerkwie w gminie kobylnickiej i miadziolskiej wskutek piorunów poniosło śmierć 5 osób.

Faszyzm — szkoła cynizmu

Rzym (PAT). „Lavoro Fascita" omawia propozycję g. n. Franco w sprawie portu neutralnego w Hiszpanii i echa jakie propozycja ta wywołała w miarodajnej opinii publicznej Anglii. Organ faszystowski, nawiązując do artykułu „Times'a, w którym mowa jest o szczerym życzeniu Wielkiej Brytanii położenia kresu wojnie domowej w Hiszpanii i usadowienia tam trwałego rządu, pisze: życzenie to podzielane jest również przez te kraje, które nie chciały od samego początku wojny domowej, by w półwyspie hiszpańskim miał się utworzyć reżim typu moskiewskiego. Gdyby to zostało od pierwszej chwili zrozumiane, życzenie rządu brytyjskiego stałoby się już oddawna rzeczywistością. Można jeszcze uniknąć dalszego niepotrzebnego rozlewu krwi, o ile przyjęty zostanie wniosek przedstawiciela Włoch w komitecie nieinterwencji, przyznający gen Franco prawa strony wojującej.

— Czy zrozumiecie szczyt cynizmu? — Przyznać gen. Franco prawa strony wojującej dla... uniknięcia rozlewu krwi!

Podróż naokoło świata

Rzym (PAT). Czynione są gorączkowe przygotowania do podróży naokoło świata, jaką odbyć mają 2 krążowniki włoskie „Eugenio di Savoia" i „Duca Aosta" okręty są już gotowe do wyruszenia w drogę, załoga ich stanowić będzie 60 oficerów, 70 podoficerów i ok. 1000 marynarzy obliczają, że podróż ta potrwa 10 miesięcy.

Burza gradowa w Górach Świętokrzyskich

W nocy na 3 lipca przeszła nad Górami Świętokrzyskimi gwałtowna burza połączona z gradobiciem, wyrządzając olbrzymie straty w polu i drzewostanie.

Strajk pracowników Kanału Suezkiego

Portsaid (PAT). Agencja Reutera donosi: Dziś rano przystąpili do strajku wszyscy pracownicy spółki akcyjnej „Kanał Suezki".

Klub 11-go listopada przed rozwiązaniem

Utworzony przed dwoma laty Klub 11-go Listopada prawdopodobnie rozwiąże się z braku przejawów szerszej działalności politycznej. Duża liczba członków tej organizacji należy już obecnie do Obozu Zjednoczenia Narodowego, a nawet niektórzy członkowie piastują godności członków Rady Naczelnej.

Narady zwolenników marszałka Sławka

W dn. 4 bm. w gmachu sejmowym w apartamentach jednego z wybitniejszych posłów odbyła się poufna konferencja grupy posłów i senatorów, zwolenników marszałka Sławka. W konferencji tej brał udział poseł gen. Lucjan Żeligowski oraz szereg wybitnych osobistości z poza parlamentu.

Japończycy zajęli Tsnghsien

Tokio PAT. Agencja Domei donosi: wojska japońskie zajęły miasto Tsnghsien, położone na południowy wschód od Szantungu, wypierając oddziały chińskie w kierunku jeziora Tungpei.

Nowa pożyczka

Sofia PAT. Rada ministrów przedłoży parlamentowi projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej w wysokości 170 milionów lewów przeznaczonej na rozbudowę komunikacji na Dunaju.

Nalot na Nan-Czang

Tokio PAT. Z Szanghaju nadeszły wiadomości o dokonaniu przez japońskie lotnictwo morskie nalotu na Nanczang — stolicę prowincji Kiangsi, przy czym zniszczono 54 samoloty chińskie.

Ponowna fala deszczów w Japonii

Tokio PAT. Agencja Domei donosi: Biuro obserwatorium astronomicznego donosi o ponownej fali deszczów, które nawiedziły wschodnie obszary Japonii. Komunikacja kolejowa między Osaka i Szimonoseki uległa przerwaniu w pobliżu Kobe. Około 100 osób utonęło. W Osaka i Kobe zawieszono ruch tramwajów i autobusów W okolicy Tokio panuje natomiast w dalszym ciągu pogoda.

Uwolnienie oficerów japońskich

Tokio PAT. Agencja Domei donosi, że wszyscy oficerowie. którzy brali udział w spisku z 15 maja 1932 r. zakończonym zamordowaniem premiera Inukai, a którzy zostali skazani wyrokiem sądu wojennego na kary więzienia od 13 do 15 lat, zostali zwolnieni z więzienia.

ZE SPORTU

Awantury i bójki podczas meczu

Żywiec (tel) W czasie meczu piłkarskiego w Żywcu pomiędzy Czarnymi z Zabłocia a Koszarawą doszło do awantur i bójki.

Czarni, zagrożeni spadkiem z klasy A, przy stanie meczu 4:0 dla Koszarawy, na 12 minut przed końcem meczu staulowali przez obronę Kucharskiego, gracza Koszarawy — kozimę, za co sędzia usunął Kucharskiego z boiska.

Po tej decyzji sędziego gracze czarnych, podekscytowani przez publiczność, zaczęli grać brutalnie, a w pewnym momencie Stokłosa (Czarni) rzucił się na Szafrańskiego (Koszarawa) kopiąc go i bijąc po twarzy.

Na boisko wtargnęła publiczność. Policja zaprowadziła porządek. Zawody zostały przerwane na 12 minut przed końcem gry.

W Helsingforsie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki piłki nożnej Szwecja-Finlandia, zakończony zwycięstwem Szwecji 4:2. Do przerwy prowadzili finnowie 2:1.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie: za m/m zł 1.25 Tekst II.-ej strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20 —, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18